CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 10 LISTOPAD 1996

G. Nalbandian [Features from Israel]

Miasteczka i wioski w izraelskiej Galilei

WINNICA PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

„Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie"

Prastarym zwyczajem zwycięzców było stawianie stopy na karku pokonanego, a nieraz i wdeptywanie pokonanego w proch ziemi. Bywało, że po przegranym nieprzyjacielu jeżdżono konno!

W Piśmie Świętym czytamy o wydarzeniu, kiedy to pięciu królów amorejskich: król Jeruzalemu, król Hebronu, król Jarmutu, król Lachisz oraz król Eglonu z lęku przed Jozuem zawarło pakt wojskowy, chcąc powstrzymać Izrael przed zdobyciem Kanaanu. Pan jednak zapewnił Jozuego, że tych pięciu władców nie zdoła pokonać jego sługi: „PAN, Bóg wasz, wydał ich w wasze ręce" (Ks. Jozuego 10,19). Kiedy na końcu bitwy schwytano owych pięciu królów, Jozue powiedział do ludu: „Zbliżcie się i postawcie swoje nogi na karkach tych królów".

W dniu, kiedy Pan Bóg wyzwolił Dawida od wszystkich jego nieprzyjaciół, w tym i Saula, król mógł powiedzieć: „Podałeś mi tył [dosł. kark] nieprzyjaciół moich, abym tych, którzy mię nienawidzą, wykorzenił" (Psalm 18,41; Biblia Gdańska).

Nastąpiło jednak odwrócenie ról – razu pewnego to Izrael, lud Boży, miał upaść na twarz przed swymi nieprzyjaciółmi i stać się podnóżkiem dla ich nóg. Czyżby synowie Izraela nie zdawali sobie sprawy, że w mocy Pana Boga Izraelskiego mogą pokonać wszystkich swoich wrogów? Czemu uniżyli się przed innymi narodami? Nawet ich rzekomi przyjaciele nieraz wymagali od nich upokorzeń, rezygnacji z tego czy z tamtego w zamian za nic.

Na szczęście to Pan Bóg Izraela ma do powiedzenia ostatnie słowo w sprawie swego ludu. A zapowiedział On:

„Tak mówi twój Wszechmogący PAN i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek Mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! A dam do ręki twoich gnębicieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych" (Ks. Izajasza 51,22-23).

Słowo Boże to Słowo żywe, zachowujące swoją ważność tak samo dziś, jak ważne było dla każdego poprzedniego pokolenia.

Od redakcji ***J.I. Hunting***

ARCHEOLOGIA

W Karmiel znaleziono kościół bizantyjski

[Bridges for Peace]

W samym centrum Karmiel archeolodzy odkryli pozostałości ogromnego kościoła z okresu bizantyjskiego, co dowodzi, że to współczesne galilejskie miasto było zasiedlone już przed wiekami. Podczas wykopalisk znaleziono mozaikowe posadzki w nawach bocznych kościoła oraz marmurową w nawie głównej, a także kolumny i inne pozostałości po budowli, ciągnące się na obszarze ponad stu metrów.

Urzędnicy poinformowali, że kościół zbudowano prawdopodobnie w okresie od IV do VII w. n.e., lecz istnieją ślady wcześniejszego osadnictwa, z okresu rzymskiego, a nawet jeszcze dawniej.

W pracach wykopaliskowych bierze udział ponad 40 bezrobotnych dotąd mieszkańców miasta, w tym nowi imigranci z dawnego ZSRR i Etiopii. Po zakończeniu prac archeologicznych pozostałości kościoła zostaną udostępnione dla turystów.

Daburija

[Features from Israel]

„...bierze ze sobą Jeszua Piotra i Jakuba, i Jana [...] i prowadzi ich na wysoką górę na osobność. I został przemieniony przed nimi, i zajaśniało oblicze Jego jak słońce, a szaty Jego stały się białe jak światło..." (Ew. Mateusza 17,1-3). Według tradycji wypadki te miały miejsce na górze Tabor, na której szczycie stoi dziś kościół Franciszkanów, zwany Kościołem Przemienienia, zbudowany na pozostałościach po kościele bizantyjskim z VI w.

U stóp góry Tabor, na miejscu biblijnego miasta Daberat, leży arabskie miasteczko Daburija. Kiedy Jozue rzucał losy i rozdzielał ziemię między plemiona Izraela, miasto to przypadło Zebulonowi (Ks. Jozuego 19).

Przed kilku laty ponownie zainteresowano się kościołem bizantyjskim, kiedy rada miejska Daburiji postanowiła zadbać o teren wokół budowli, zrekonstruować kościół i otoczyć go parkiem. Powrócono więc do prac wykopaliskowych i już niebawem odkryto w pobliżu prastarą tłocznię wina o doskonale zachowanej mozaikowej posadzce. Nawet w szkołach wprowadzono zajęcia z archeologii: dzieci uczestniczą w wycieczkach z przewodnikiem i uczą się doceniać wartość pamiątek przeszłości.

Po ukończeniu parku i zakończeniu prac wykopaliskowych kościół i tłocznia wina zostaną zrekonstruowane i miejsce to stanie się kolejną atrakcją turystyczną. Goście będą więc mogli posmakować tradycyjnej arabskiej gościnności w prastarym żydowskim mieście — i w sąsiedztwie bizantyjskiej budowli.

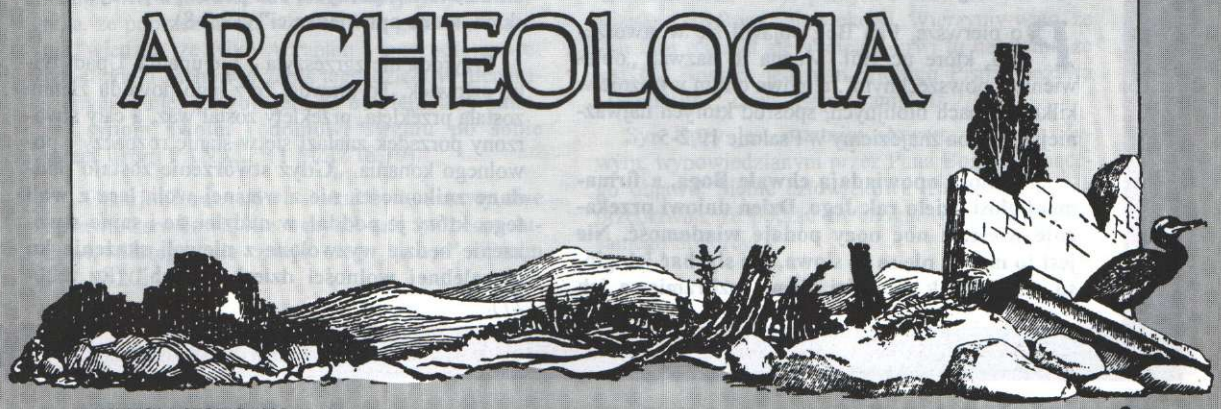

Jim Gerrish

Bóg, który objawia się człowiekowi

Pan Bóg Izraela jest Bogiem, który zechciał objawić się człowiekowi. Jakże powinniśmy być Mu za to wdzięczni. W przeciwnym bowiem razie bardzo musiałby się namęczyć ten, kto by próbował Go znaleźć. Pan Bóg objawił się na dwa różne sposoby.

Objawienie w stworzeniu

Po pierwsze, Pan Bóg objawił się w stworzeniu, które uczynił. Można to nazwać „objawieniem powszechnym", a mowa o nim wyraźnie w kilku ustępach biblijnych, spośród których najważniejszy chyba znajdziemy w Psalmie 19,2-5:

„Niebiosa opowiadają chwałę Boga, a firmament głosi dzieło rąk Jego. Dzień dniowi przekazuje wieść, a noc nocy podaje wiadomość. Nie jest to mowa, nie są to słowa, nie słychać ich głosu... A jednak po całej ziemi rozbrzmiewa ich dźwięk i do krańców świata dochodzą ich słowa..."

Nowy Testament mówi podobnie. Apostoł Paweł w Liście do Rzymian napisał: **„Bo niewidzialna Jego istota, to jest wiekuista Jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż** [niewierzący] **nic nie mają na swoją obronę"** (1,20).

Czyż to nie zdumiewające, że mimo wszelkich wysiłków szatana, trudzącego się, aby zniszczyć Boże stworzenie wokół nas, ono wciąż rozgłasza chwałę Pana Boga? Wystarczy spędzić tylko trochę czasu na łonie przyrody, aby to zauważyć. Każdy jej element wypełnia nakazy Ojca. Ptaki budują gniazda i wędrują zgodnie z tym, jak je pouczono. Cała przyroda trudzi się, aby wydać owoc i wypełnić zadania dane jej przez Pana.

Kiedy w kontekście tym spojrzymy na człowieka, uświadomimy sobie ogrom jego upadku, zanotowanego w 3 rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej. Człowiek w odróżnieniu od zwierząt, ptaków i całej reszty stworzonego porządku nie zawsze działa zgodnie z planem Bożym, gorzej – najczęściej postępuje po swojemu. Cóż by się stało, jeśliby ptak zdecydował: „Tej zimy nie mam ochoty nigdzie lecieć"? Odpowiedź jest oczywista: zamarzłby na śmierć bądź zginął z braku pożywienia.

Człowiek jednak w swej naiwności pragnie być „wolnym jak ptak", nie zdając sobie sprawy, że ptak wcale nie jest wolny, lecz całkowicie uległy dotyczącym go wyrokom Bożym. Job napomniałby człowieka takimi słowy: **„Naprawdę, pytaj bydła, a nauczy cię, i ptactwa niebieskiego, a powie ci, albo zwierząt polnych, one pouczą cię, i ryb morskich, a one opowiedzą ci"** (12,7-8).

Przyroda nie zgrzeszyła – nie upadła. Upadł tylko człowiek. To prawda, że z jego powodu ziemia została przeklęta, przeklęty został wąż, a cały stworzony porządek znalazł się w stanie rozpaczy i powolnego konania. **„Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych"** (Rz 8,20-21).

Dowiadujemy się, że cała przyroda niecierpliwie wyczekuje tego cudownego wydarzenia, gdyż wówczas **„góry i pagórki wybuchną przed wami okrzykami radości, a wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie"** (Ks. Izajasza 55,12).

Lecz czy upadły człowiek może doczekać takiego odkupienia? Czy Pan Bóg jest w stanie porozumieć się z grzesznym człowiekiem? Czy zdołałby to zrobić objawiając się wyłącznie za pośrednictwem swego stworzenia?

Objawienie w dziejach człowieka

Nie. Pan Bóg poszedł jeszcze dalej: objawił się w historii – można to nazwać „objawieniem szczególnym". Pewne rzeczy o Panu Bogu nie zawsze łatwo byłoby wprost wydedukować z objawienia powszechnego: że jest osobą, że ma plany wobec nas i że kocha nas tak, jak ojciec kocha dzieci.

Pan Bóg objawił się więc jako Pan również historii. Nie uczyniło tego żadne inne bóstwo. Czy na przykład Baal objawił się w historii bądź działał za jej pośrednictwem? Nie. To historia zebrała swe żniwo na Baalu, dołączając jego wizerunki do hałd śmieci i odpadów, pokrywając je warstwą prochu i popiołu.

Jakże inny jest Pan Bóg Izraela! On przemawia do ludzi wprost. Rozmawiał z Adamem, z Henochem, z Noem. Komunikuje się ze swoim stworzeniem. Na przestrzeni dziejów przemawiał do pojedynczych osób, królów i do całych narodów. Mówił do faraona za pośrednictwem Mojżesza i Aarona, mówił do Nebukadnesara, do Cyrusa i do Dariusza.

Pan Bóg, który objawiał się w historii ludziom małym i wielkim, objawił się przede wszystkim Abrahamowi i Izraelowi. Z Pisma Świętego jasno wynika, że poprzez wieki wznosił Pan gmach zbawienia, wiedząc, że tylko Abraham i jego potomstwo: Izrael zdoła zachować zapis tego dzieła w nienaruszonym stanie. **„Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi PANA..."** (1 Mojż 18,19).

„Oznajmił swe słowo Jakubowi, ustawy swe i prawa Izraelowi. Nie uczynił tak żadnemu ludowi, dlatego nie znają Jego praw" (Psalm 147,19-20).

A zatem w swym wiekuistym, niezmiennym planie postanowił Pan Bóg objawić Siebie Izraelowi, a przezeń – światu. Izrael zawsze był i pozostaje osią planu Bożego. Jako wierzący spośród nie-Żydów, zostaliśmy tylko wszczepieni do społeczności wiernych Izraela i do wiekuistych zamysłów Bożych – jak to wyłuszcza Paweł w Liście do Rzymian (11,17-19).

Pan Bóg nie podejmuje błędnych decyzji. Nieprzyjaciel Boży zdaje sobie sprawę, że Pan Bóg daje swoje objawienie i swoje zbawienie za pośrednictwem narodu izraelskiego i że dzięki temu objawieniu i zbawieniu mają zostać ubłogosławione wszystkie ludy i narody. Dlatego też niestrudzenie kontynuuje swoją odwieczną kampanię zmierzającą ku zniszczeniu Izraela.

Biblia zawiera zapis tego wielkiego objawienia, udzielonego za pośrednictwem historii i Izraela. A otrzymaliśmy ją w stanie nienaruszonym dzięki pilnym, wiernym wysiłkom Żydów.

Pan Bóg objawił się zatem w swoim stworzeniu, w historii, w Izraelu i na kartach Biblii – lecz objawił się także w swoim Synu. Tajemnicza obecność Syna uwidaczniała się w wielu momentach dziejów, które opisano w Piśmie Świętym. To prawdopodobnie On objawił się Abrahamowi w postaci ludzkiej jako anioł PAŃSKI (1 Mojż 18); być może On też stanął przed Jozuem jako **„wódz wojska PANA"** (5,14); i On bez wątpienia ukazał się Manoachowi, jako ten, którego imię **„jest dziwne"** (niektórzy przekładają „tajemnicze", „cudowne"; Ks. Sędziów 13,18).

O Nim też musiał mówić Dawid w słowach Psalmu 110,1: **„Rzekł PAN Panu memu: Siądź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnóżek pod nogi Twoje"**. Syn więc ów – – Bóg-człowiek – był pełnym i prawdziwym objawieniem się Boga człowiekowi. Wierzymy więc, że Pan Bóg objawił się w ciele i krwi tu na ziemi, że jest On Bogiem jedynym, którego Pismo nazywa **„Immanuel"**, czyli „Bóg z nami" (Iz 7,14).

Syn Boży jest ostatnim słowem, Słowem Żywym, wypowiedzianym przez Pana Boga pragnącego objawić Siebie człowiekowi. Tajemnica to tak przedziwna, że począć się mogła tylko w myślach samego Stwórcy.

INNE NARZĘDZIE SAMOBÓJSTWA

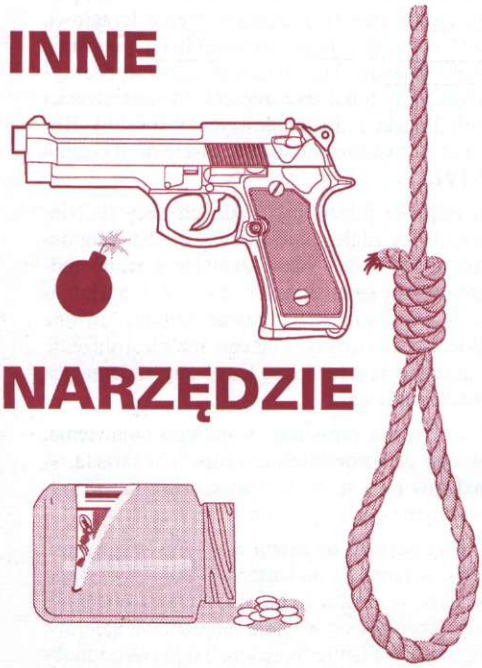

L.W.G. DUFF-FORBES

Pomimo tak zwanej ery postępu wciąż bardzo mało uwagi poświęca się problemowi samobójstwa. Obfitość rozmaitych instytutów badawczych, programów naukowych i rzesz ekspertów nie zmienia faktu, że dziedzina wiedzy zajmująca się ewentualnymi narzędziami samobójstwa pozostaje głęboko zaniedbana.

Nawet istniejące definicje samobójstwa trudno uznać za zadowalające. Przyjrzyjmy się choćby takiej: „Samobójstwo to rozmyślne odebranie sobie życia", co oznacza sytuację, kiedy dana osoba decyduje się na przerwanie swojej ziemskiej egzystencji za pomocą samodzielnie dokonanego aktu bądź samodzielnie zainicjowanego procesu. Zdarzają się ludzie decydujący się na morderstwo na własnej osobie.

Definicja taka nie obejmuje jednak ani wszystkich możliwych czynów samobójczych, ani też wszystkich, którzy mogliby je popełnić. Zupełnie na przykład pomija pewien rodzaj samobójstwa, kiedy mimochodem popełniają je ludzie nie mający wcale takiego zamiaru! Ciekawym rysem tego typu samobójstw jest fakt, że nie zdaje sobie z niego sprawy ani ofiara, ani jej otoczenie. Gdyby zapytać takich ludzi: „Czy chcesz popełnić samobójstwo?", odpowiedzieliby bez wątpienia: „Co ty opowiadasz! Nigdy w życiu!"

A mimo tego popełniają ten akt. Jest ich tysiące! Miliony!

Tragedią byłoby, gdyby jakiś człowiek skrępowawszy się ciężkim łańcuchem skoczył do zbiornika wody o 20-metrowej głębokości. Lecz samobójstwa mogą dotyczyć nie tylko pojedynczych osób – zdarza się, że akty takie popełniają całe narody. Cmentarzysko historii pełne jest zapomnianych grobowców cywilizacji, które same odebrały sobie życie.

Świadectwo historii wskazuje, że niektóre narody dały się mimochodem omotać śmiertelnemu wirusowi, który doprowadził do unicestwienia ich bytu. Wirus ten to antysemityzm – nienawiść do Żydów.

Pan Bóg zapowiedział, że każdy naród, który prześladuje Izraela, wyginie: **„Oto zawstydzą się i będą pohańbieni wszyscy, którzy pienią się na ciebie, będą unicestwieni i zginą ci, którzy się z tobą spierają"** (Ks. Izajasza 41,11). **„...przeklinających cię przeklinać będę"** (1 Ks. Mojżeszowa 12,3) – taką duchową zasadę objawił ludziom Pan Bóg.

Gdzie się podział mocarny naród asyryjski? Padł ofiarą własnych knowań, kiedy nieostrożnie wystąpił przeciwko Bożym wyrokom. Nienawiść do Żydów określi los każdego narodu, który ją hołubi. Naród nienawidzący Żydów popełnia narodowe samobójstwo. Potężny Asyryjczyk szczycił się swymi zwycięstwami nad innymi narodami – lecz skazał się na zagładę z chwilą, gdy zwrócił się przeciwko Izraelowi, mówiąc w swej pysze: **„Jak uczyniłem Samarii i jej bałwanom, tak uczynię Jeruzalemowi i jego bałwanom"** (Iz 10,11).

Cóż na tę przechwałkę odpowiada Pan Bóg? **„I światłość Izraela stanie się ogniem, a jego Święty płomieniem, który w jednym dniu spali i pochłonie** [asyryjskie] **ciernie i oset. Zniszczy doszczętnie wspaniały jego las i sad..."** (Iz 10,17-18).

„Asyryjczyka rozbiję na Mojej ziemi i na Moich górach zdepczę go, aby zdjęte było z nich jego jarzmo, a jego brzemię z ich ramion. To jest plan postanowiony co do całej ziemi, a to jest ręka podniesiona przeciwko wszystkim narodom. Jeżeli PAN Zastępów to postanowił, któż to unicestwi? Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci?" (Iz 14,25-27).

Prawica Boża jest z pewnością wyciągnięta przeciwko każdemu narodowi, który prześladuje Boży lud. Asyrii już nie ma. Babilon znikł. Lecz Izrael istnieje.

Nie tylko starożytność dostarcza dowodów głupoty tych, którzy nienawidzą Żydów. Przykładem jest upadek Hitlera. Z chwilą, gdy podniósł on rękę na Żydów i skłonił swój bezmyślny naród do realizacji szaleńczej antysemickiej polityki, wystąpił przeciwko samemu Wszechmocnemu i sprowadził zagładę na siebie i Niemcy.

Echo jego antyżydowskich wypowiedzi pobrzmiewa po dziś dzień w harmonii ze staccatem morderczych karabinów, które w zgodzie z jego szatańskim ślubowaniem miały zmieść Żydów z powierzchni ziemi. Lecz logika historii i świadectwo Boże nie mogły uczynić wyjątku dla Adolfa Hitlera. Pan Bóg zapowiedział: **„Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklinających cię przeklinać będę"** – a Słowo Boże jest nieodwołalne.

Owszem, Hitler nie żyje, lecz jego przykład spełnia dziś prawdziwie patriotyczną rolę: przestrzega naród przed duchem, który wcale nie wymarł, lecz wciąż święci triumfy nie tylko w Niemczech zagrażając każdemu narodowi. Fakt istnienia antysemityzmu powinien trapić nie tylko Żydów, lecz wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość, godziwość, szlachetność, którzy cenią wysoko wolność jednostki, zdobytą wskutek wielowiekowej walki z tyranią.

Antysemityzm polega między innymi na rozmyślnym, dokonywanym w podłych zamiarach uwypuklaniu pewnych różnic. Chcąc podzielić jakąś społeczność, naziści zawsze zaczynali od rozdmuchania antysemityzmu; a również dziś nie możemy zamykać oczu na coraz owocniejsze jego propagowanie na świecie.

Fizyczne samobójstwo to rzecz straszna; samobójstwo narodowe – jeszcze gorsza; lecz tragiczniejsze od nich jest samobójstwo duchowe. Nie ma słów, aby opisać katastrofalność takiej decyzji, polegającej na odrzuceniu Boga.

Naród żydowski jest duchowym tworem Bożym, zachowanym przez Pana Boga dla powierzonej mu duchowej misji, którą ma wypełnić wobec świata u schyłku wieków. Pan Bóg powiedział: **„Albowiem wygubię wszystkie narody, między którymi cię rozproszyłem, lecz ciebie nie wygubię"** (Ks. Jeremiasza 30,11).

Choć Izrael jako naród cierpi, odrzuciwszy Bożego Mesjasza Jeszuę, to Pan Bóg zachowa go, aby mógł ten błąd zrozumieć i naprawić. Człowiek, który jest antysemitą, swoją postawą wyraża de facto wrogość wobec Mesjasza, który był Żydem, a ostatecznie Pana Boga, który Go posłał. Osobiste odrzucenie Boga jest zaś duchowym samobójstwem.

W oczach Bożych dusza ludzka ma wielką wagę. Mesjasz powiedział: **„Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?"** (Ew. Marka 8,36-37). Bóg tak umiłował człowieka, że posłał Mesjasza Jeszuę, aby przelał swą bezcenną krew na przebłaganie za grzechy jego duszy. W 1 Liście do Koryntian napisano: **„Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism..."** (15,3-4).

Pozwalanie sobie na nienawiść do Żydów to decyzja samobójcza, prowadząca do odrzucenia Mesjasza, Mesjasza żydowskiego, którego Pan Bóg posłał na świat, aby przyniósł mu zbawienie. Nienawiść do Żydów to duchowe samobójstwo, o skutkach i doczesnych, i wiecznych. Bo **„jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie?"** (List do Hebrajczyków 2,3).

INNE NARZĘDZIE SAMOBÓJSTWA

Park przemysłowy Tefen

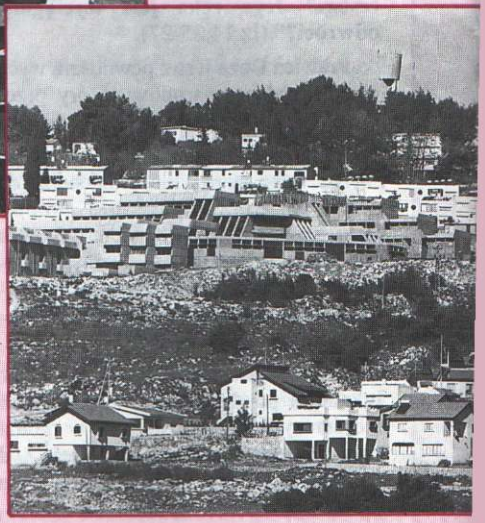

Ma'alot, stworzone w latach pięćdziesiąt

W ostatnich latach błyskawicznie rośnie zaludnienie Galilei, trwa też boom inwestycyjny, wspomagany dynamicznym rozwojem infrastruktury, jak choćby połączeń drogowych i telefonii, dzięki czemu skrócono czas połączeń między różnymi miastami i zintegrowano cały region.

Rosnące społeczności miejskie obsługują liczne parki przemysłowe i zaawansowane technologicznie fabryki. Wykwalifikowany personel, niskie koszty czynszu i wysoki standard życia skłoniły wiele kompanii przemysłowych do osiedlenia się w tym regionie. Rośnie też ruch turystyczny, a zaniedbanym niegdyś miejscom o wadze historycznej i biblijnej nadaje się nowy blask.

Przed dwoma laty otwarto Uniwersytet Przemysłowy Tsur, którego celem jest łączenie wiedzy akademickiej z pra zastosowaniem. Park Przemysłowy Turfen, zlokalizowany w górzystym regionie około 20 minut jazdy z Nahariji poło daje studentom praktyczną możliwość wypróbowania wiedzy. Poświęcają oni dużo czasu na pracę w przemyśle, co edukacyjny, ale i pozwala im samodzielnie zarobić na czesne.

Niektórzy mieszkańcy Har Haluc, miejscowości położonej na jednym ze wzgórz zachodniej Galilei, którzy przybyl założyli Tefen Communications, firmę public relations, obsługującą dziś największe firmy handlowe na północy Izra kompanie przemysłowe otworzyły fabryki zatrudniające mieszkańców wielkiego miasta Ma'alot.

W sąsiedztwie leży Kfar Wradim (Różana Wioska), przyciągająca głównie profesjonalistów, wylęgarnia przedsięb nowe produkty eksportowe: systemy komputerowe, półprzewodniki z kwarcu i szkła, tworzywa sztuczne oraz ręko głównie ceramikę i kamień.

Galilejskie miasta postawiły sobie za cel absorpcję jak największej liczby ludzi przy jednocześnie minimalnych s środowiska. Przemysł zanieczyszczający środowisko nie ma wstępu do tego regionu, a fabryki i otoczenie są skrup w czystości. To dziś kraina lapidariów, ogrodów pachnących rozmarynem, jałowcem, akacją i różami. Zwłaszcza ró

Syjonizm przejawił się w Galilei w sposób bardzo praktyczny. Najpierw zasiedlono ten obszar i zapewniono och a potem zaczęto rozwijać przemysł, pozwalający państwu osiągnąć niezależność gospodarczą.

Migawki z Izraela

ozwój w Galilei

J.I. Hunting

Fot. WZPS

Pejzaż galilejski i Karmiel

znym
ej na wybrzeżu,
tylko ma walor

z Tel-Awiwu,
Inne duże

ów oferujących
lo artystyczne,

lach dla
ale utrzymywane
.
osadnikom,

Colin Kitchenham

Majestat Mesjasza

5. Mesjasz Prorokiem

Prorocy dawnych czasów wydają się dziś przemawiać ze szczególną dobitnością. W odróżnieniu od lokat finansowych lokata zaufania w poselstwo biblijnych proroków nie podlega inflacji i czerpiąc z bogactwa Objawienia Bożego nie przynosi strat, lecz bogate zyski.

Pisma biblijnych proroków są równie wiarygodne dziś jak w dniu, kiedy przed wiekami zostały powierzone tym świętym mężom przez Ducha Pana Boga Przedwiecznego, a systematyczne ich czytanie może nam przynieść wielkie korzyści.

W rozumieniu biblijnym prorok Boży jest rzecznikiem Pana Boga i może być przez Niego używany zarówno do ukazywania przyszłości jak i zwiastowania Jego poselstwa. Osoba taka pełni więc funkcję zarówno prorocką w popularnym rozumieniu tego słowa jak i nauczycielską.

Przepowiadanie przyszłości, czyli proroctwo predykcyjne, to słowa biblijnych proroków dotyczące nie znanych jeszcze wydarzeń i sytuacji, które dopiero mają nastąpić, a które zostały im zawczasu wyjawione przez Ducha Bożego. Takie proroctwo może być przekazane wyłącznie pod bezpośrednim natchnieniem Bożym; sam prorok nie mógłby bowiem mieć pojęcia o przyszłości, którą zna jedynie Pan Bóg.

Natomiast w proroctwie w postaci nauczania prorok objawia nam wiedzę już sobie znaną, lecz wypowiedzianą w mocy duchowej, która pomoże słuchaczowi dochować wierności Panu i umocni go na tej drodze.

Pismo Święte wymienia wielu proroków i wiele prorokiń: Adam, Abraham, Mojżesz, Gedeon, Saul, Dawid, Elizeusz, Micheasz, Izajasz, Jeremiasz, Daniel, Aggeusz, Zachariasz, a także Miriam, Rachela, Debora, Elżbieta, Miriam czy Anna. Nie jest to z pewnością lista kompletna; zwróćmy jednak szczególną uwagę na Mojżesza.

Pismo mówi o nim: **„I nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny Mojżeszowi, którego by tak znał PAN, twarzą w twarz"** (5 Ks. Mojżeszowa 34,10; Biblia Gdańska), a pomimo to **„Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi"** (4 Mojż 12,3).

Sam Mojżesz powiedział: **„Proroka takiego, jak ja jestem, wzbudzi ci PAN, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie"** (5 Mojż 18,15). Mojżesz nigdy nie opiewał własnej wielkości. Prorokował natomiast, iż pewnego nie znanego jeszcze dnia Pan Bóg wzbudzi spośród Izraela proroka takiego jak on i że prorok ten będzie

przemawiał w Imieniu Bożym, ci zaś, którzy nie zechcą Go słuchać, poniosą straszliwe konsekwencje. Wielki to zatem miał być prorok.

„Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę Moje słowa w Jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co Mu rozkażę. Jeśli więc kto nie usłucha Moich słów, które On mówić będzie w Moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim" (5 Mojż 18,18-19).

Któż zatem jest tym prorokiem?

Zdarzyło się kiedyś, że Ktoś powiedział ludziom oskarżającym Go o gwałcenie szabatu i bezczeszczenie Świątyni: **„Ale mówię wam, że tutaj jest coś większego niż Świątynia"**. Dodał też, że **„oto tutaj więcej [jest] niż Salomon"** (Ew. Mateusza 12,6.42). Któż ośmieliłby się twierdzić, że jest większy niż Świątynia, miejsce przebywania Wszechmocnego Boga, i niż król Salomon w całej jego mądrości?

Ten sam Ktoś objawił Siebie na pewnej górze, przemieniony na oczach trzech swoich uczniów, rozmawiając tam z Mojżeszem, który odszedł z tego świata 1700 lat wcześniej, i z Eliaszem, porwanym do nieba w ognistym rydwanie. A rozmawiał z nimi o **„Jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie"** (Ew. Łukasza 9,31).

O tym to właśnie Proroku mówił Mojżesz: o Mesjaszu. Tylko Mesjasz miałby prawo powiedzieć, że jest większy niż Świątynia. Był większy niż Salomon i mógł powiedzieć do Mojżesza: **„JESTEM, KTÓRY JESTEM"** (2 Mojż 3,14), ludziom zaś: **„Zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham był, JAM JEST"** (Ew. Jana 8,58).

Proroctwo dane Mojżeszowi o Proroku, który miał przyjść, zostało później powtórzone przez Piotra na krużganku Salomona po uzdrowieniu chromego człowieka pod bramą Świątyni. Piotr wyjaśnił: **„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka jak ja spośród braci waszych da wam PAN, Bóg; Jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie"** (Dzieje Ap. 3,22-23).

Wiąże się to z objawieniem przyczyny, dla której Jeszua-Mesjasz przyszedł na świat: aby dać swoje życie na okup za nas, abyśmy mogli pojednać się z Panem Bogiem. Umarł, abyśmy mogli żyć; stał się przekleństwem, abyśmy my stali się sprawiedliwością w oczach Bożych.

To On jest tym Prorokiem. Kiedy na źrebięciu oślicy wjeżdżał do Jeruzalemu, ludzie kładli na jego drodze gałązki palmowe, wołając: **„Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim!"**

Oto Mesjasz, Prorok, zapowiedziany przez Mojżesza.
Oto Mesjasz, Syn Dawida.
Oto Mesjasz, większy niż Świątynia.
Oto Mesjasz, większy niż Salomon.

ZA MIESIĄC: Podwójna rola Mesjasza

OBIETNICA DANA SUCHYM KOŚCIOM

Ray N. Hawkins

Pan Bóg Izraela, Stwórca i Odkupiciel rodzaju ludzkiego, to ktoś, kto dając obietnicę jest w stanie wypełnić ją co do joty, gdyż udzielając czy to tysiąca obietnic, czy tylko jednej, nie będzie narażał na uszczerbek swej chwały i świętości. Gdyby bowiem choć w jednej obietnicy zawiódł, nie byłby już tym Świętym, Władcą wszechświata, którego objawia nam Biblia.

A obietnic swych nie udziela bynajmniej szeptem na ucho archaniołom i nie skrywa w skarbcach niebios przed okiem ciekawskich – lecz wypisuje je na kamiennych tablicach, na pergaminach, na drukowanych stronicach ksiąg, tak aby każdy mógł poznać Jego myśli i zamiary. Objawiając swoje Słowo na oczach i uszach rodzaju ludzkiego, ukazuje zarazem ukryte motywy serca człowieka.

Ludzie mają możliwość zdecydować: czy odpowiedzieć na wezwanie Boże, czy też odwrócić się i uciec? Budować życie na fundamencie Słowa, czy też pogrążyć się w ciemnościach niewiary? Słowo Boże jest sędzią człowieka. Być może z tej właśnie przyczyny tak wielu ludzi, religijnych i niereligijnych, usiłuje je ośmieszać.

Wyobrażają sobie w swej naiwności, że mają szerokie pole manewru, mieszają więc Słowo Boże z baśniami, chcą je uciszyć płytkimi „dowodami" pseudonaukowymi, pragnąc w ten sposób nadać sobie pozór sprawiedliwych. Pomimo jednak tych wybiegów Słowo Pana niezmiennie przedziera się przez stawiane na Jego drodze przeszkody, skłaniając ludzi do skruchy, duchowego odrodzenia i odnowienia przyjaźni z Bogiem.

Pan Bóg nie jest kłamcą

Świat od dawna usiłuje napiętnować Pana Boga mianem kłamcy, lecz żeby mogło się to udać, należałoby dowieść, że Pan Bóg złamał którąś ze swych obietnic i że nie zdoła jej już wypełnić. Najwyrazistszym tego przykładem są chyba nieustające ataki na naród izraelski.

Jeśli udałoby się rozpropagować kłamstwo, iż Pan Bóg raz na zawsze skończył z Izraelem, gdyby zdołano oczernić ten naród, rozpędzić go na cztery wiatry, zniszczyć jego tożsamość, wymazać go z powierzchni ziemi jako naród, to obietnica dana Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi nie mogłaby zostać spełniona. Pan Bóg wszak właśnie im obiecał ziemię i Mesjasza, jeśliby więc przestali istnieć, cóż za pożytek byłby z ziemi izraelskiej? I kim byłby wówczas Mesjasz, Odkupiciel?

Wizja Ezechiela

Próbę taką niegdyś podjęto, i zostało to opisane w Biblii. Zaświadczy o tym każdy jej czytelnik, który znajdzie tam również – w 37 rozdziale proroka Ezechiela – Bożą odpowiedź na te wysiłki.

Ezechiel podzielił los jeńców judzkich uprowadzonych do Babilonu przez Nebukadnesara. Resztka pozostawiona przez zwycięzcę na miejscu zbuntowała się przeciwko niemu i rychło została niemal zupełnie wytracona, a chwała Jerozolimy zmieniła się w hałdy gruzu i zgliszcz. Trudno się dziwić, że w takiej chwili wielu jeńców mieszkających z dala od domu zaczęło obawiać się, że po potomkach Ab-

rahama pozostanie tylko proch ziemi i że nie spełni się obietnica o rzeszy licznej jak piasek morski i gwiazdy na niebie.

Być może w podobny nastrój przygnębienia popadł też Ezechiel, a początek wizji danej mu przez Pana Boga nie nastroił go bynajmniej bardziej optymistycznie. **„Spoczęła na mnie ręka PANA; i wyprowadził mnie w swoim duchu, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości. I kazał mi przejść dokoła nich, a oto było ich bardzo dużo w tej dolinie i były zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy ożyją te kości? I odpowiedziałem: Wszechmocny Panie, ty wiesz".**

Nie była to tylko tragedia narodowa – to była istna masakra na gigantyczną skalę. Nie chodziło tu o jakiś ród czy miasto – mowa była o CAŁYM domu izraelskim: **„I rzekł do mnie: Synu człowieczy, te kości – to cały dom izraelski"** (w. 11).

Nie pozostała więc żadna nadzieja. Ponieważ Ezechiel pochodził z Judy, a nawet konkretnie z Jeruzalemu, mógł sobie wyobrażać, że wizja ta dotyczy w najgorszym razie tylko Południowego Królestwa. Okazało się jednak, że obejmuje ona również upadłe wcześniej w 722 r. p.n.e. i wchłonięte w całości przez Asyrię Królestwo Północne – **„cały dom izraelski"**. Nic dziwnego, że dolina była pełna zapewne milionów szkieletów.

Kości te były wyschłe, zupełnie wyschłe. Już dawno zostały oczyszczone przez padlinożerne ptactwo i owady; wybieliło je słońce i pokruszył wiatr. Jakże takie kości mogłyby wydać spośród siebie Mesjasza? Jakże mogłyby powrócić do życia i na powrót objąć w posiadanie Ziemię przyobiecaną potomstwu Abrahama?

Nie pogrzebane ciała

Jakby tego było mało, kości te były rozrzucone po całej dolinie. Nie dano im przyzwoitego pochówku, po prostu pozostawiono, aby gniły na wierzchu! Uznano je zapewne za przeklęte, za nieczystość, a każdy, kto by się ich dotknął, także stałby się nieczysty.

Myśl tę zapisał także autor Księgi Kaznodziei Salomona: **„Gdyby kto spłodził nawet stu synów i żył długie lata, aż do późnego wieku, lecz nie mógł korzystać z dóbr i nie miałby nawet pogrzebu, musiałbym rzec: Szczęśliwszy niż on jest martwy płód"** (6,3).

To, co miało się przydarzyć Południowemu Królestwu, zostało zapowiedziane już wcześniej. Miało być dowodem marności bałwochwalstwa i przejawem sprawiedliwego sądu Pana Boga, który dotrzymuje warunków przymierza. Ci, którzy ocaleją, mieli zrozumieć, że nic nie dzieje się przypadkiem i że Pan Bóg może sprawić, iż okrucieństwo odrzucających Go narodów doczeka się sądu, a w konsekwencji Jego chwała w pełni zajaśnieje.

„W owym czasie – mówi PAN – dobędzie się z grobów kości królów judzkich i kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jeruzalemu i rozłoży się je na słońcu i w świetle księżyca, i wszystkich ciał niebieskich, które kochali, które czcili, za którymi chodzili, których się radzili i którym się kłaniali; nie będą zebrane ani pogrzebane, staną się nawozem na polu" (Ks. Jeremiasza 8,1-2).

„Śmiercią od straszliwych chorób pomrą, nie będą opłakiwani ani grzebani, staną się gnojem na roli; zginą od miecza i głodu, a ich trupy będą żerem dla ptaków niebieskich i dla zwierząt polnych" (Jer 16,4; zob. też: Ez 6,1-14).

Naród więc umarł – fizycznie, moralnie i duchowo, z obrzędowego zaś punktu widzenia był nieczysty. Łatwo w takiej sytuacji wczuć się w położenie Ezechiela, który dyplomatycznie odpowiedział Bogu: **„Wszechmocny Panie, Ty wiesz"**.

Sprzeciwianie się woli Bożej

Wrogowie niebios – nieprzyjaciele Boży – bardzo się starali, aby obietnica Boża straciła wszelkie szanse wypełnienia. Szatan i jego zastępy musiały upajać się takimi chwilami. Radość ich jednak nie miała trwać zbyt długo, Pan Bóg bowiem za pośrednictwem Ezechiela zapowiada, iż nawet w takiej sytuacji okaże się zwycięzcą:

„Prorokuj nad tymi kośćmi i powiedz do nich: Kości wyschłe! Słuchajcie słowa PANA! Tak mówi Wszechmocny Pan do tych kości: Oto Ja wprowadzę do was ożywcze tchnienie i ożyjecie. I dam wam ścięgna, i sprawię, że obrośniecie ciałem, i powlokę was skórą, i dam wam Moje ożywcze tchnienie, i ożyjecie, i poznacie, że Ja jestem PAN".

Moc od Boga

Spostrzegamy, że trzykrotnie Pan Bóg oznajmia, iż to On będzie w tym procesie siłą sprawczą. To On jest władcą i to On okaże łaskę. Dochowa swojego Przymierza, nawet jeśliby naród izraelski był już wówczas tylko cmentarzyskiem wyschłych kości. Wówczas bowiem wszyscy będą mogli się przekonać, że odrodzenie to może być tylko Jego dziełem. Cud zmartwychwstania nie będzie owocem decyzji samych kości ani też skutkiem dobroczynnych działań jakichś narodów nieżydowskich, które zechcą poskładać kości razem.

Królestwo Północne i Południowe mają się zjednoczyć w swojej Ziemi, gdyż Ezechiel zapowiada, że oba **„kawałki drewna"** muszą się stać jednym (37,15-27). Prorok spostrzegł, że w cudzie łączenia kości składają się one w idealny sposób, **„jedna kość do drugiej"**, potem pojawiają się ścięgna, mięśnie, a w końcu skóra.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci bez wątpienia obserwowaliśmy wypadki, które pozwalają nam ocenić, czy proroctwo to się wypełnia. Pamiętamy, ze niewola babilońska zakończyła się pokonaniem Babilonu przez Medów i Persów. Południowe królestwo zostało wkrótce wyzwolone na podstawie dekretu Cyrusa, dzięki czemu przedstawiciele obu królestw Izraela mogli wrócić do swojej Ziemi. Naród izraelski nie odzyskał już jednak całkowitej suwerenności i nie mógł się szczycić potomkiem Dawida na tronie królestwa.

Po kilku stuleciach władzę nad obszarem Izraela przejął Rzym, w tym też czasie rozpoczęło się blisko dwudziestowieczne rozproszenie. Od czasu, kiedy narody nieżydowskie zdeptały pod swymi stopami lud izraelski i jego ziemię, byliśmy świadkami dziejów doliny pełnej suchych, rozrzuconych kości, dziejów zakończonych rzezią Holokaustu.

Jednakże od maja 1948 roku izraelskie „kości" zyskały pewną możliwość złożenia się w szkielety. Być może szum, który słyszał Ezechiel, to zawierucha dwóch wojen światowych, które tak diametralnie zmieniły sytuację imperiów i narodów, doprowadzając również do odrodzenia państwa izraelskiego. Rozrzucone kości stają się szkieletami, szkielety porastają ciałem, nieruchome ciała podnoszą się i wstają, pełne życia!

Czy świat oglądał kiedyś podobny cud? To, na co niegdyś patrzył Ezechiel w wizji, my zobaczyliśmy na własne oczy: martwe dopiero co ciała nie tylko wstały, ale i stały się **„wojskiem nader bardzo wielkim"** (Biblia Gdańska), tak wielkim, iż zdołało oprzeć się lawinie wrogich armii, pałających żądzą starcia go z powierzchni ziemi.

Lecz cóż z tchnieniem życia? **„Tchnę w was Moje ożywcze tchnienie i ożyjecie"** (37,14) – powiedział Pan. Jak ten potężny naród może stać się znów ludem żyjącym dla Boga? Znów tylko sam Pan Bóg może być zarówno źródłem jak i celem życia duchowego. Nie wiemy dziś, ani kiedy, ani w jaki sposób zechce On doprowadzić do wypełnienia się tych proroctw do końca, lecz z tym większym zdumieniem i zapałem tego wyczekujemy.

Trzeba zauważyć, że choć Naród znalazł się już w swojej Ziemi, to jednak ani Ziemia, ani Naród nie zostały jeszcze zupełnie oczyszczone od martwych i nie pogrzebanych kości. Lecz Pan Bóg znajdzie na to radę:

„I zabiorę was spośród narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem; i sprowadzę was do waszej ziemi, i pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was.

„I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego Ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według Moich przykazań, Moich praw będziecie przestrzegać i

wykonywać je" (Ez 36,24-27).

Pan Bóg bez wątpienia oczekuje od nas zaufania swym obietnicom. Nie znana jest nam wprawdzie godzina ich wypełnienia, mamy jednak całkowitą jego pewność. Pan Bóg przykazał prorokowi Habakukowi: **„Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się"** (2,3). Co Pan Bóg obiecał, to z pewnością uczyni.

Nie brakuje takich, którzy życzyliby Izraelowi, aby na wieki pozostał w postaci wyschłych kości, a są i tacy, którzy sami byliby gotowi przyłożyć do tego ręki. Oddaliby nawet własną duszę, byle tylko Pan Bóg okazał się kłamcą, a Jego Słowo pustosłowiem pozbawionym mocy. Lecz marne ludzkie knowania nie są w stanie pokrzyżować planów Bożych. Pan Bóg wręcz śmieje się z nich! (Psalm 2). Czemu miałby nie umieć wzbudzić z martwych czy to narodu z doliny wyschłych kości, czy pojedynczego człowieka z grobu? Prorok Ezechiel ujrzał w wizji, jak zmartwychwstaje naród izraelski, a prorok Izajasz widział Mesjasza, który żył, pomimo że Go zabito (rozdz. 53), podobnie i psalmista (Ps 16,8-11).

Pan jest wierny swemu Słowu. Skwapliwie wykorzystajmy tę szansę, jaką daje wiara, i oddajmy się Panu Bogu poprzez posłuszeństwo Jego Słowu. Dzięki temu będziemy mieć udział w Jego zwycięstwie i radować się już teraz, mimo że ostatni akt dziejów jeszcze się nie rozegrał.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Drodzy Czytelnicy,

Mamy nadzieję, że informacje o przyjeździe słynnego Cwiego Kaliszera i jego syna Menachema dotarły na czas, zwłaszcza do tych, którzy mieszkają w miejscowościach, do których mieli zawitać. Przykro, iż trasa była tak ograniczona, a pobyt ich tak krótki, jednakże w Izraelu mają bardzo dużo pracy i nie mogli sobie pozwolić na dłuższy przyjazd. Ufamy, że jeśli Bóg pozwoli, odwiedziny te nie będą ostatnimi i że będzie jeszcze okazja cieszyć się duchowym bogactwem, które ze sobą przynoszą.

Pragniemy także poinformować, iż poczynając od października b.r. będziemy dość regularnie publikować ich artykuły na łamach drugiego naszego pisma: *Tymoteusza*.

Dla wszystkich, którzy nie zdążyli na spotkaniach z Kaliszerami zakupić biograficznej książki *Cwi*, oraz dla tych, którzy nie mieli okazji w tych spotkaniach uczestniczyć, mamy dobrą nowinę: Książka jest jeszcze do nabycia! Będzie ją można spotkać w niektórych księgarniach, ale jak zwykle oferujemy ją naszym Czytelnikom po najprzystępniejszej cenie: 7,00 zł za sztukę oraz koszty przesyłki (jak zawsze opłaca się zamawiać zbiorowo).

CWI przyszedł na świat w przedwojennej Polsce. Powiedzie nas przez warszawskie getto i okupowaną Polskę przez gehennę europejskich Żydów aż na ulice Jerozolimy i do pierwszych linii armii izraelskiej.

CWI pozostawia na życiu słuchaczy swej opowieści niezatarty ślad. Jego głęboka odwaga dodaje śmiałości, nieustraszony duch uszlachetnia, prostoduszny humor czaruje, nieugięta wiara dodaje skrzydeł.

CWI pozwala na żywo oglądać pracę Wielkiego Garncarza, który z najniepozorniejszego kawałka gliny potrafi uformować „naczynie do celów zaszczytnych", „przydatne dla Pana".

(Z przedmowy Marvina Rosenthala do książki *Cwi*).

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.